Jak przychodzą przekazy z Kronik Akaszy?

Nie zawsze obraz. Nie zawsze zdanie. Czasem tylko subtelny sygnał.

Wyobrażasz sobie, że otwierasz Kroniki Akaszy i nagle przed oczami pojawia się gotowy film? Pełne sceny, wyraźne twarze, dialogi i odpowiedź na każde pytanie? A co, jeśli wcale nie musi to tak wyglądać?

Praca z Kronikami Akaszy jest opisywana jako wejście do symbolicznej biblioteki Wszechświata — przestrzeni, w której poprzez intencję i modlitwę Majów kierujemy pytania do Mistrzów, Nauczycieli i Umiłowanych Istot. Nie po to, aby odebrać sobie prawo do własnych decyzji. Raczej po to, by otworzyć się na szerszy ogląd tego, co właśnie przeżywamy.

Przekaz może być subtelny. Może przypominać wspomnienie, nagłe skojarzenie, słowo albo wrażenie w ciele. Nie ma jednego wzoru, który wszystkie odczyty muszą spełniać.

> Nie musisz zobaczyć całego filmu, żeby zacząć dostrzegać sens pojedynczej klatki.

Dlaczego nie wszystko da się opisać jednym językiem?

Pomyśl o tym jak o próbie opowiedzenia całego świata za pomocą jednej fotografii. Z doświadczenia, w którym są dźwięki, zapachy, ruch, emocje i setki wrażeń, wybieramy tylko fragment. Podobnie można spojrzeć na próby opisywania tego, co przychodzi w głębokiej medytacji, channelingu czy odczycie z Kronik. Mówimy o obrazach i słowach, bo to najłatwiej nazwać. Ale nasze doświadczenie może być znacznie bogatsze.

Porównanie z wymiarami 2D, 3D czy 5D pomaga to sobie wyobrazić. Jest metaforą, a nie dowodem fizycznego istnienia kolejnych wymiarów przekazu.

Obraz nie zawsze wygląda jak obraz

Najbardziej znaną formą jest jasnowidzenie, czyli odbieranie informacji poprzez obrazy. Ale nie musi ono oznaczać projekcji jak w kinie. Czasem po prostu wiesz, jak wygląda miejsce albo postać, choć nie widzisz ich oczami tak wyraźnie, jak widzisz ścianę przed sobą.

Obraz może pojawić się w przestrzeni wyobraźni — nieostry, ledwie zarysowany, bardziej przeczuty niż zobaczony. Może być jednym kolorem, fragmentem krajobrazu, kształtem, błyskiem lub symbolem. W praktyce odczytów mówi się też o sekwencjach obrazów. Kiedy zaczynasz opisywać pierwszy z nich, pojawiają się następne, jak kolejne klatki filmu.

Wyobraź sobie białą planszę i jedną małą czarną kropkę. To może wydawać się zupełnie nijakie. Ale gdy wypowiesz dokładnie, co widzisz, osoba, dla której prowadzisz odczyt, może rozpoznać w tym własne poczucie pustki albo osamotnienia. Nie trzeba na siłę dodawać do obrazu znaczenia, którego w nim nie było.

Kiedy po prostu „wiem”

Inna forma to jasnowiedzenie. Przychodzi słowo, konkretne zdanie albo poczucie: „to właśnie jest ważne”. Bez rozbudowanego obrazu. Bez długiej historii. Niekiedy jest to tak zwyczajne, że natychmiast pojawia się wątpliwość: „A może ja to sobie tylko wymyśliłam?”.

Nie trzeba rozstrzygać tego w tej samej sekundzie. Możesz zapisać zdanie dokładnie tak, jak się pojawiło, i dopiero po zakończeniu odczytu zastanowić się, jakie ma znaczenie. Nie musisz udowadniać sobie pochodzenia każdej myśli.

Ciało także może uczestniczyć w odczuwaniu

Jasnoczucie to język wrażeń cielesnych. Ciepło lub zimno, dreszcz, mrowienie, napięcie w brzuchu, wrażenie dotyku, impuls w dłoniach czy zmiana postawy — tak niektóre osoby opisują swoje doświadczenia podczas sesji.

Zbliżone do tego jest odczuwanie emocjonalne: nagły smutek, lęk, wzruszenie, spokój, poczucie ciężaru albo radości. Niekiedy emocja jest bardziej wyrazista niż jakikolwiek obraz. Głos może zabrzmieć inaczej, oddech się zmienić, palce stóp zacisnąć.

Ważna rzecz: odczucia ciała mogą mieć wiele zwyczajnych przyczyn, w tym stres, temperaturę czy napięcie mięśni. Nie są automatycznie potwierdzeniem informacji z pola. A silnych, nowych lub utrzymujących się dolegliwości nie należy wyjaśniać wyłącznie symbolicznie.

Zanim zaczniesz interpretować, pozwól sobie odbierać

Na początku drogi najtrudniejsze może być właśnie to, by nie oceniać wszystkiego natychmiast. Czy to było wystarczająco wyraźne? Czy ten obraz był „prawdziwy”? Czy dobrze go zrozumiałam? Takie pytania potrafią zagłuszyć kolejne skojarzenie, które dopiero się pojawia.

Dlatego spróbuj prostego rozdzielenia dwóch etapów. Podczas sesji notuj surowy materiał: obrazy, słowa, zdania, odczucia, symbole, emocje, zmiany nastroju. Możesz też nagrywać głos, mówiąc dokładnie to, co przychodzi — bez poprawiania i wygładzania.

Dopiero później, gdy zakończysz odczyt i zamkniesz go modlitwą, wróć do notatek. Wtedy możesz łączyć kropki, zadawać pytania, zastanawiać się nad znaczeniem i sprawdzać, co rzeczywiście pasuje do sytuacji. To nie jest konkurs na najbardziej spektakularny przekaz.

> Najpierw: „widzę białą przestrzeń i kropkę”. Nie: „na pewno oznacza to samotność”.

Nie każda strona, kolor i symbol mają stałe znaczenie

Prawa strona nie musi za każdym razem oznaczać przyszłości, a lewa przeszłości. Nie każde ciepło jest miłością, nie każdy kolor ma jedną definicję, nie każde zaciśnięcie żołądka dotyczy lęku. Łatwo przyłożyć do przekazu gotowy słownik i przestać widzieć to, co naprawdę się pojawiło.

Jeśli symbol coś Ci przypomina, powiedz to uczciwie: „Mnie kojarzy się z…”. Oddziel własne skojarzenie od samej obserwacji. Gdy odczyt dotyczy drugiej osoby, pozwól jej również zobaczyć własny sens w otrzymanym opisie. Nie odbieraj jej prawa do interpretacji ani decyzji.

Każdy ma swój sposób odbierania

Wielokrotnie podczas pracy z Kronikami Akaszy można zauważyć, jak różnie wyglądają przekazy. Jedna osoba opisuje konkretne zdania. Inna widzi metaforyczne obrazy. Kolejna przywołuje wspomnienie z dzieciństwa, a jeszcze inna najsilniej odczuwa coś w ciele. Nie ma potrzeby porównywać tych doświadczeń ani ustalać, które jest bardziej wartościowe.

Nie musisz mieć widzeń pełnych światła. Nie musisz słyszeć głosu ani otrzymywać długich wypowiedzi. Czasem przychodzi tylko drobny szczegół, który po zapisaniu otwiera zupełnie nowe pytanie. Możesz potraktować te doświadczenia jako materiał do refleksji — z ciekawością, ale też z uważnością na własne skojarzenia i możliwość pomyłki.

Prosta praktyka na początek

1. Zatrzymaj się i określ intencję. Zapytaj, co warto teraz zobaczyć, zamiast żądać gotowej przepowiedni.
2. Wybierz spokojną praktykę, która jest Ci bliska. Nie wymuszaj żadnego obrazu ani uczucia.
3. Notuj dokładnie: „pojawiło się słowo…”, „poczułam napięcie…”, „przyszedł obraz…”.
4. Zakończ sesję w przyjęty przez siebie sposób. Wróć do codzienności, zanim zaczniesz analizować.
5. Sprawdź, które informacje rzeczywiście coś wnoszą. Resztę możesz po prostu zostawić bez odpowiedzi.

> Nie musisz być idealnym odbiornikiem. Wystarczy, że pozwolisz sobie zauważyć to, co przychodzi — i nie odbierzesz sobie prawa do własnej oceny później.

Kroniki Akaszy pozostają koncepcją duchową. Opisy jasnowidzenia, jasnowiedzenia i odczuć podczas sesji mówią o subiektywnych doświadczeniach; nie pozwalają same w sobie stwierdzić, że informacje pochodzą z zewnętrznego pola. Własna wolna wola i odpowiedzialność za wybory pozostają najważniejsze.

Więcej o nadświadomości · Poznaj siebie